



**Generał broni
Stanisław Maczek (1892–1994)**

Stanisław Maczek trwale zapisał się na kartach historii Polski. Z wykształcenia filozof, miłośnik literatury ojczystej poświęcił się służbie wojskowej, stając się ojcem polskiej broni pancерnej. Głośno było o nim już podczas walk o niepodległość i granice Polski po zakończeniu I wojny światowej. Sławę przyniósł mu jednak udział w II wojnie światowej – w kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził pierwszą wielką zmotoryzowaną jednostką Wojska Polskiego – 10. Brygadą Kawalerii, następnie w walkach na terenie Francji w 1940 r. – 10. Brygadą Kawalerii Pancерnej, od lutego 1942 r. – I. Dywizją Pancerną, która uczestniczyła w końcowych działaniach operacji „Overlord”, a po zwycięskiej bitwie pod Falaise w wyzwolaniu Belgii i Holandii. O popularności generała zdecydował nie tylko jego talent dowódczy, lecz także dbałość o żołnierzy, niesza-fowanie ich życiem. Zyskał też sympatię mieszkańców wyzwolanych terenów, którzy doceniali zarówno fakt oswobodzenia, jak i to, że dzięki jego umiejętnościom taktycznym ich miasta nie zostały zniszczone. Po wojnie dzielił los żołnierzy polskich na emigracji. Przez władze komuni-styczne został pozbawiony obywatelstwa polskiego.

Młodość

Stanisław Maczek urodził się 31 marca 1892 r. w Szczercu koło Lwowa jako syn Witolda i Anny z d. Czerny. Miał dwóch młodszych braci i brata bliźniaka (wszyscy zginęli podczas konfliktów wojennych w latach 1914–1920). Matka pochodziła z rodziny ziemiańskiej. Ojciec – z zawodu sędzia – po zakończeniu kariery urzędniczej pracował jako adwokat w Drohobyczu, gdzie przeniósł się wraz z żoną i synami. Na wychowanie młodego Stanisława miała wpływ atmosfera domu rodzinnego oraz osoba jego wuja – Karola Czernego, adwokata we Lwowie, właściciela majątku w Wielkich Oczach, w którym Stanisław Maczek bywał z braćmi wielokrotnie.

Stanisław ukończył gimnazjum w Drohobyczu, gdzie w 1910 r. zdał maturę. Następnie podjął studia na Wydziale Filozofii i Filologii Polskiej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Należał wówczas do Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Życie”. Tematem jego pracy magisterskiej była myśl polskiego filozofa i lekarza epoki nowożytnej – Sebastiana Petrycego. W uzyskaniu dyplomu przeszkodził mu wybuch I wojny światowej, ponieważ został objęty powszechną mobilizacją. Pierwsze przeszkolenie wojskowe odbył jeszcze w trakcie studiów w Związku Strzeleckim (pseudonim „Rozłucki”). Zaprocentowało ono podczas walki o wolną Polskę.

I wojna światowa

W lipcu 1914 r. Maczek został powołany do służby wojskowej w armii austriackiej. Odbił kilkumiesięczne szkolenie w Szkole Oficerów Rezerwy III Korpusu. Następnie objął dowództwo plutonu w 3. pułku piechoty Obrony Krajowej (k.k. Landwehr) w Grazu. Ukończył specjalistyczne kursy: taktyczno-szturmowy, strzelania z broni maszynowej oraz narciarstwa i wspinaczki wysokogórskiej w Alpach. Dostrzeżona przez przełożonych sprawność fizyczna Maczka, jak również jego zmysł taktyczny sprawiły, że w czerwcu 1915 r. otrzymał przydział do elitarnego 2. Pułku Cesarskich Strzelców Tyrolskich (2. Tiroler Kaiserjäger Regiment). Jednostka ta należała do wyborowych oddziałów przewidzianych do walki w terenie wysokogórskim. Działała

przeciwko wojskom rosyjskim na Pokuciu, następnie na froncie włoskim, w dolinie rzeki Isonzo. Podczas służby w niej Maczek dowodził plutonem. Pod koniec 1915 r. został ranny i przez dwa miesiące przebywał w szpitalu w Wiedniu. Za odwagę i męstwo otrzymał awans na podporucznika. Jako weteran walk górskich był następnie przez siedem miesięcy instruktorem w Szkole Oficerskiej XIV Korpusu w miejscowości Steyr. W ostatnich dwóch latach wojny dowodził 8. kompanią (szturmową), z którą walczył w Dolomitach i pod Asiago. Za udział w licznych bitwach i wykazaną w nich waleczność otrzymał odznaczenia austriackie: srebrny i brązowy Wojskowy Medal Zasługi (Signum Laudis; Militärverdienstmedaille), Krzyż Wojskowy Karola (Karl-Truppenkreuz), Medal za Odwagę (Tapferkeitsmedaille) i medal Czerwonego Krzyża za ratowanie rannych żołnierzy.

Na początku 1918 r. Maczek został ponownie ranny. W trakcie rekonwalescencji przebywał we Lwowie, gdzie dopełnił formalności związanych z ukończeniem studiów. Latem powrócił do pułku na front włoski. Służył w nim do momentu załamania się monarchii austro-węgierskiej.

Walki o niepodległość i granice Polski

W listopadzie 1918 r. Stanisław Maczek już w stopniu porucznika przybył do Polski. W powstającym Wojsku Polskim został dowódcą krośnieńskiej kompanii ochotniczej, która 20 listopada wyruszyła na odsiecz Lwowa. Niebawem przejęła pociąg obsadzony przez Ukraińców pod Chyrowem oraz przełamała wrogie pozycje pod Felsztynem. Sukces oddziału był w dużej mierze zasługą jego dowódcy.

W prowadzonych zimą walkach polsko-ukraińskich w rejonie Chyrowa Maczek dowodził kompanią ciężkich karabinów maszynowych, wchodzącą w skład 3. Batalionu Strzelców Sanockich. W maju 1919 r. objął dowództwo „lotnej kompanii szturmowej” złożonej z czterech plutonów strzeleckich i plutonu ciężkich karabinów maszynowych. Podlegała ona 4. Dywizji Piechoty gen. Franciszka Aleksandrowicza. Na terenie Małopolski Wschodniej jednostka ta była wykorzystywana do działań w sytuacjach kryzysowych na polu walki, stanowiła szpicę dywizyjną, ochraniała

miejsca postoju dowództwa i sztabu. Stojąc na jej czele, Maczek uczestniczył w zajęciu m.in. Drohobycza i Borysławia, z którymi był związany w dzieciństwie i młodości. Jako dowódca wyróżnił się w starciu pod Żurawnem, gdzie działania jego kompanii obserwował Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Wówczas Maczek – pierwszy w Wojsku Polskim – otrzymał awans na polu bitwy (26 czerwca 1919 r.).

Po zakończeniu walk z Ukraińcami, jesienią 1919 r. młodego kapitana oddelegowano do Oddziału Operacyjnego Sztabu Frontu Wołyńskiego. Wiosną 1920 r. w obliczu nieuchronnej wojny z Rosją bolszewicką został oficerem sztabowym Oddziału III (Operacyjnego) 2. Armii dowodzonej przez gen. dyw. Antoniego Listowskiego, a następnie gen. dyw. Kazimierza Raszewskiego. Po zmianie przydziału służbowego i przejściu do 6. Armii gen. broni Wacława Iwaszkiewicza kpt. Maczek w sierpniu 1920 r. został mianowany dowódcą batalionu szturmowego I. Dywizji Jazdy płk. Juliusza Rómmla, na którego czele uczestniczył w bitwie warszawskiej. Jednostka ta zajęła pozycje bolszewickie pod Warężem i samą miejscowość, co umożliwiło podjęcie walk i pokonanie idącej z odsieczką wojskom Michaiła Tuchaczewskiego I. Konnej Armii Siemiona Budionnego (31 sierpnia 1920 r. pod Komarowem).

We wrześniu batalion szturmowy Maczka skierowano do Zamościa, gdzie uzupełniono jego skład osobowy. Wyposażono go też w brakującą broń maszynową, moździerze oraz – jako środek transportu – taczanki. W końcu wojny oddział znalazł się w rejonie Zwiąhła nad rzeką Słucz. Przebywał tam do maja 1921 r., a następnie został rozwiązany. Maczek pełnił początkowo służbę w sztabie 20. Dywizji Piechoty, po dwóch miesiącach przeniesiono go do dowództwa 5. Dywizji Piechoty. W 1922 r. otrzymał awans na majora (ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 r.). W uznaniu zasług w walkach o niepodległość i granice Polski został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (1920 r.), Krzyżem Walecznych (1921 r.) i Medalem Niepodległości (1934 r.).

Okres międzywojenny

Po zakończeniu działań wojennych Stanisław Maczek zdecydował się pozostać w czynnej służbie wojskowej. Dowodził 3., a następnie I. batalionem 26. pułku piechoty we Lwowie. W międzyczasie pełnił obowiązki szefa Oddziału III (Wyszkolenia i Oświaty) Dowództwa Okręgu Korpusu nr VI. W latach 1923–1924 odbył kurs doszkalający w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie. Ukończył go z tytułem oficera Sztabu Generalnego. Komendant szkoły, gen. dyw. Aureli Serda-Teodorski, pisał o nim w opinii służbowej: „Wielkie zalety charakteru i duża wartość moralna. Bardzo energiczny, pełen inicjatywy. Oficer o gruntownej wiedzy wojskowej i doświadczeniu liniowym. Samodzielny, szybki i śmiały w decyzji i wykonaniu. Umysł żywy, bystry i jasny”.

W 1924 r. Maczek został awansowany do stopnia podpułkownika. Od końca tego roku był szefem Ekspozytury nr 5 Oddziału II (Wywiadu i Kontrwywiadu) Sztabu Generalnego we Lwowie. Podczas pracy na tym stanowisku udało się mu zreformować wywiad ekspozytury, osłabiony działalnością kontrwywiadu sowieckiego. Rezultaty wprowadzonych przez niego zmian były widoczne już po kilku latach, o czym najlepiej świadczyła wysoka przydatność przekazywanych informacji. Jego zasługom można również przypisać wyeliminowanie nieporozumień między ekspozyturą a wywiadem nowo powstałego Korpusu Ochrony Pogranicza. Pracę ekspozytury lwowskiej pod jego kierownictwem oceniano najwyżej w jej historii.

W 1927 r. Maczek został zastępcą dowódcy 76. Lidzkiego Pułku Piechoty wchodzącego w skład 29. Dywizji Piechoty gen. bryg. Franciszka Kleeberga. W latach 1930–1934 objął dowództwo 81. Pułku Piechoty Strzelców Grodzieńskich im. Króla Stefana Batorego. W 1931 r. awansował do stopnia pułkownika. W 1934 r. „za zasługi na polu organizacji, wyszkolenia i administracji wojska” otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Od 1935 r. dowodził piechotą dywizyjną w 7. Dywizji Piechoty gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego.

25 czerwca 1928 r. w Worochcie Stanisław Maczek zawarł związek małżeński z Zofią z d. Kuryś. Z małżeństwa tego w 1931 r. urodziła się córka Renata, a w 1934 r. – syn Andrzej. Poza służbą wojskową wielką pasją Maczka było narciarstwo. Zamiłowanie do

tego sportu zrodziło się u niego jeszcze podczas służby w pułku strzelców tyrolskich. Maczek chętnie podejmował się także pracy społecznej – będąc dowódcą piechoty w 7. Dywizji Piechoty, pełnił funkcję przewodniczącego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Dowódca motorowej 10. Brygady Kawalerii

Jesienią 1938 r. płk dypl. Stanisław Maczek objął dowództwo pierwszej wielkiej jednostki zmotoryzowanej w Wojsku Polskim – 10. Brygady Kawalerii. Zastąpił na tym stanowisku płk. dypl. Antoniego Trzaska-Durskiego, którego odwołano w związku ze słabymi wynikami, które brygada uzyskała podczas ćwiczeń wołyńskich. Powierzenie oficerowi piechoty dowództwa jednostki kawalerii należało do sytuacji nietypowych. Opinie na temat Maczka były jednak bardzo dobre, a posiadana przez niego wiedza – wystarczająca. Pułkownik dołączył do brygady, gdy znajdowała się jeszcze w Bielsku jako odwód dowódcy Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk” gen. bryg. Władysława Bortnowskiego. W listopadzie 1938 r. trzy jej zgrupowania wzięły udział w zajęciu Spisza i Orawy. W grudniu jednostki 10. Brygady Kawalerii powróciły do stałych garnizonów.

Głównymi zadaniami nowego dowódcy były: poprawienie wyszkolenia motorowego, usprawnienie współpracy oddziałów w akcji i doskonalenie elementarnego wyszkolenia żołnierzy. Od ich wykonania zależało dalsze istnienie jednostki, a także rozwój jednostek zmotoryzowanych w Polsce. Wartość 10. Brygady Kawalerii nie polegała bowiem na sile pancernza i ognia, ale na znacznej ruchliwości operacyjnej. Ze względów oszczędnościowych dywizjon artylerii motorowej, bataliony czołgów i saperów, bateria dział przeciwlotniczych oraz pluton lotnictwa towarzyszącego dołączały do reszty oddziałów tylko na czas ćwiczeń lub mobilizacji. W skład 10. Brygady Kawalerii na stałe wchodziły: dowództwo, szwadron łączności, pluton regulacji ruchu, dywizjon przeciwpancerny, dywizjon rozpoznawczy i dwa pułki zmotoryzowane kawalerii (24. pułk ułanów z Kraśnika i 10. pułk strzelców konnych z Łańcuta).

W ostatnich miesiącach pokoju Maczek kontynuował intensywne szkolenie oddziałów m.in. 13 czerwca 1939 r. ćwiczone zatrzymanie i niedopuszczenie do Rzeszowa nieprzyjacielskiej grupy pancerno-motorowej. W połowie sierpnia 1939 r. 10. Brygada Kawalerii została przerzucona w rejon Krakowa jako odwód dowódcy Armii „Kraków” gen. bryg. Antoniego Szyllinga. Dotary tutaj także oddziały przewidziane na czas wojny: 101. samodzielna kompania czołgów rozpoznawczych, 121. samodzielna kompania czołgów lekkich, 16. dywizjon artylerii lekkiej motorowej, 90. batalion motorowy saperów, 71. bateria motorowa artylerii przeciwlotniczej, dwie kolumny samochodów ciężarowych (555. i 651.), 671. motorowy pluton parkowy uzbrojenia i motorowy park intendentury. Zmianą, która zaszła w składzie brygady, było zasilenie jej szeregów jedną kompanią czołgów lekkich Vickers i kompanią czołgów rozpoznawczych TKS. Odłączono od niej natomiast pluton lotnictwa towarzyszącego i jedną baterię artylerii motorowej. Brygada jako jedyna jednostka dysponowała 8 czołgami rozpoznawczymi i 2 pojazdami TKS-D.

Kampania wrześniowa

Już 1 września 1939 r. 10. Brygada Kawalerii otrzymała rozkaz przemieszczenia się w rejon prowadzonych walk. Jej zadaniem miało być powstrzymanie niemieckiego XXII Korpusu Armijnego (Zmotoryzowanego), który uderzył z południa. Działania brygady (w okolicach Jordanowa, Rabki i Kasiny Wielkiej) spowolniły marsz przeciwnika. Postępy niemieckie zmusiły jednak gen. Szyllinga do opuszczenia rejonu Krakowa i Górnego Śląska, co zdeorganizowało polski plan obrony kraju. 3 września brygada została podporządkowana dowódcy Grupy Operacyjnej „Bielsko” – gen. bryg. Mieczysławowi Borucie-Spiechowiczowi. Wykorzystując mobilność swoich oddziałów, a także podporządkowany batalion KOP „Wilejka” mjr. Wacława Kuferskiego, powstrzymała nacierające wojska niemieckie pod Pcimiem. W następnych dniach przyszło jej walczyć z niemieckimi jednostkami szybkimi. Pełniła przy tym rolę „straży pożarnej”. Dzięki swojej ruchliwości

uniknęła wymanewrowania i odcięcia od sił głównych. Jednocześnie, mimo dużo mniejszej siły od przeciwnika, skutecznie spowolniła jego przemarsz na wschód.

Po obronie Wiśnicza i Radłowa Brygada przeszła na prawy brzeg Dunajca. 7 września otrzymała rozkaz przemieszczenia się do Rzeszowa do dyspozycji dowódcy Armii „Małopolska” gen. dyw. Kazimierza Fabrycego. Na miejsce nie dotarła jednak jej część – z powodu braku paliwa odłączyła się kompania czołgów lekkich i szwadron czołgów TK-F. Pozbawiona właściwie wsparcia ze strony pojazdów pancernych (pozostała tylko kompania czołgów rozpoznawczych TKS) 10. Brygada Kawalerii otrzymała rozkaz opóźniania ataku niemieckiego, prowadzonego wzdłuż osi Rzeszów–Przeworsk–Jarosław. Miało to dać czas na przygotowanie obrony wzdłuż Sanu. W dniach 8–9 września powstrzymała oddziały niemieckiej 4. Dywizji Lekkiej pod Rzeszowem, a następnie pod Łańcutem. Utrudnieniem było działanie w izolacji. Z powodu braku osłony skrzydeł jednostki, Maczek został zmuszony do rezygnacji z obrony m.in. Przeworska.

Po przybyciu brygady do Jarosławia okazało się, że umocnienie linii Sanu w zasadzie nie istnieje. Pomimo zatrzymania nieprzyjaciela 10 września na przedmieściu miasta, niemieckiemu oddziałowi wydzielonemu udało się utworzyć przyczółek pod Radymnem. 10. Brygada Kawalerii nie była w stanie jednak zlikwidować go własnymi siłami. Otrzymała wówczas rozkaz osłony kierunku Krakowiec–Jaworów–Janów. 13 września, dzień po wykonaniu tego zadania, polecono jej obronę Lwowa od północy. Dowódca Frontu Południowego, gen. Kazimierz Sosnkowski, spodziewał się kontynuacji ataku przez XXII Korpus Armijny (Zmotoryzowany) na to miasto. Tymczasem po przerwie spowodowanej koniecznością budowy mostu na Sanie ruszył on na Lubaczów i Rawę Ruską. Sytuacja zmieniła się po podejściu do Lwowa niemieckiej 1. Dywizji Górskiej. Po nieudanej próbie zajęcia miasta obsadziła ona wzgórze umożliwiające uderzenie na Lwów od północy i północnego zachodu. Okazało się, że zadanie odzyskania tych pozycji, które powierzono 10. Brygadzie Kawalerii, było jednym z najtrudniejszych podczas wojny obronnej Polski w 1939 r. Żołnierzom Maczka przyszło zmierzyć się z oddziałami przeznaczonymi do działań w górach. Z powodu braku doświadczenia, jak również złego oszacowania wielkości sił niemieckich brygada poniosła duże straty – tylko ostatniego dnia walk zostało zabitych i rannych około 100 żołnierzy. 17 września po południu osiągnęła jednak cel – zajęła dominujące wzgórze 324. Wtedy do oddziału dotar-

ła informacja o przekroczeniu granicy wschodniej przez Armię Czerwoną. Maczek otrzymał zadanie przejścia z jednostką do Halicza do dyspozycji Naczelnego Wodza. Tam odebrał rozkaz przekroczenia granicy państwowej.

Podczas kampanii wrześniowej 10. Brygada Kawalerii była jedyną wielką jednostką Wojska Polskiego, która nie dała się pokonać i w całości znalazła się poza granicami kraju. Z respektem wypowiadał się o niej także nieprzyjaciel, który od charakterystycznego umundurowania – czarnych skórzanych kurtek i czarnych beretów – nadał jej przydomek Czarnej Brygady (Die schwarze Brigade). Dobra sława jednostki była zasługą nie tylko solidnego przedwojennego przygotowania, lecz także umiejętności dowódczych Maczka. Za kampanię wrześniową został on odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Wojennego Virtuti Militari i otrzymał awans do stopnia generała brygady (ze starszeństwem z 15 września 1939 r.).

Dowódca 10. Brygady Kawalerii Pancernej

19 września 1939 r. 10. Brygada Kawalerii przekroczyła granicę węgierską. Generał Maczek już w końcu października znalazł się we Francji. Wraz z nim wyjechała też jego rodzina (zabrał ją przejazdem przez Stanisławów). W Coëtquidan w Bretanii stanął na czele obozu Wojska Polskiego. Jego wysiłki doprowadziły do powstania w ramach Armii Polskiej we Francji 10. Brygady Kawalerii Pancernej, złożonej z żołnierzy przybywających z obozów internowania na Węgrzech. Zaczątkiem była Grupa Pancerno-Motorowa, która powstała w ramach pułku specjalnego. W grudniu 1939 r. rozpoczęły się polskie starania o utworzenie Lekkiej Dywizji Zmechanizowanej. Mimo trudności czynionych przez Francuzów powstały 1. i 2. batalion czołgów, które sformowano w ramach nowo utworzonego Zgrupowania Wojsk Pancernych i Zmotoryzowanych. Zorganizowano również kompanie kadrowe dwóch kolejnych batalionów czołgów. Utworzono Centrum Wyszkozenia Broni Pancernej, Batalion Zapasowy, Zgrupowanie Artylerii Motorowej oraz Zgrupowanie Kawalerii Motorowej w składzie trzech batalionów.

Od 14 lutego 1940 r. gen. Maczek był dowódcą Obozu Wojsk Pancernych i Zmotoryzowanych, stacjonującego w rejonie Orange koło Awinionu. Zgrupowanie broni pancernej było przez niego traktowane jako przyszły pułk czołgów, a zgrupowanie kawalerii zmotoryzowanej jako załączek pułku kawalerii zmotoryzowanej. Sprzęt szkoleniowy w postaci 42 starych czołgów Renault FT 17 dotarł w marcu 1940 r. Nie ułatwiło to ćwiczeń, ponieważ duża część maszyn nie miała uzbrojenia. W marcu 1940 r. ustalono nazwy batalionów kawalerii zmotoryzowanej: Batalion Kawalerii Motorowej im. 24. Pułku Ułanów oraz Batalion Kawalerii Motorowej im. 10. Pułku Strzelców Konnych. W końcu maja 1940 r. 10. Brygada Kawalerii Pancernej została przeniesiona w okolice Paryża. Wtedy też do jednostki polskiej zaczął napływać sprzęt bojowy.

Udział w walkach we Francji w 1940 r.

W momencie rozpoczęcia działań zbrojnych na Zachodzie 10. Brygada Kawalerii Pancernej nie osiągnęła jeszcze pełnej mobilizacji. 7 czerwca 1940 r. otrzymała jednak od Francuzów rozkaz natychmiastowego wyruszenia na front. Szef sztabu 10. Brygady Kawalerii Pancernej, ppłk dypl. Franciszek Skibiński, wspominał później: „Od pierwszego dnia prawie byliśmy dokładnie zorientowani, że jest to bitwa i kampania przegrana i że znaleźliśmy się w potrzasku, który lada dzień zostanie zamknięty. [...] Z całkowitą świadomością beznadziejnego położenia, z którego sobie zdawał [sprawę] każdy żołnierz Brygady, generał Maczek zdecydował się zostać w potrzasku i bić się do końca siłami małej i słabej Brygady Polaków, między tłumami uciekających armii francuskich”.

Główną siłą bojową 10. Brygady Kawalerii Pancernej stanowił batalion czołgów. Oprócz niego znalazły się w niej: kombinowany dywizjon kawalerii zmotoryzowanej, dywizjon artylerii przeciwpancernej, kompania saperów i bateria artylerii przeciwlotniczej. Łącznie cała jednostka liczyła 102 oficerów i 1607 szeregowych. Skierowanie jej na front nastąpiło w drugiej fa-

zie wojny, kiedy niemieckie dywizje pancerne wdarty się głęboko w pozycje francuskiej 4. Grupy Armii na południe od Marny. Zadaniem Polaków miała być osłona skrzydeł francuskiego VII korpusu. Po zebraniu brygady w rejonie Montmort–Lucy gen. Maczek przeprowadził 13 czerwca natarcie na pozycje niemieckie w okolicach Montgivroux. Umożliwiło ono oderwanie się od Niemców francuskiej 20. Dywizji Piechoty. Jej odwrotowi towarzyszyła panika, która udzieliła się też Polakom i doprowadziła do utraty kompanii czołgów. Do strat przyczyniły się również bombardowania niemieckie. Z powodu braku radiostacji przez dłuższy czas nie posiadano bowiem informacji o ogólnym rozwoju sytuacji.

16 czerwca brygada znalazła się w rejonie Montbard na południe od Troyes, gdzie stoczyła nocną walkę o most na Kanale Burgundzkim. W jej wyniku zginęło i dostało się do niewoli około 60 żołnierzy niemieckiego batalionu z 13. Dywizji Piechoty (Zmotoryzowanej). Zniszczeniu uległy należące do niej 3 działka przeciwpancerne oraz kilkanaście samochodów i motocykli. Polacy odnotowali natomiast na liście strat 17 zabitych i 30 rannych żołnierzy oraz 3 czołgi R-35. Brygada opanowała miasteczko. Niemcy wysadzili jednak most. Szybkie postępy niemieckich jednostek doprowadziły następnego dnia do okrążenia oddziału polskiego. Jedynym wyjściem z sytuacji było zniszczenie ciężkiego sprzętu i przedzieranie się pieszo w małych grupach za Loarę, do strefy nieokupowanej. Rozwiązanie brygady nastąpiło pod Is-sur-Tille w pobliżu Dijon. Łączne straty 10. Brygady Kawalerii Pancerniej w kampanii francuskiej wyniosły ok. 50 osób poległych, 120 rannych oraz 1020 zaginionych i wziętych do niewoli.

Generał Maczek, w towarzystwie czterech żołnierzy, przeszedł 250 kilometrów i 4 lipca 1940 r. dotarł do nieokupowanego Clermont-Ferrand, a 14 lipca do Marsylii, skąd z transportem zdemobilizowanych arabskich żołnierzy przedostał się nielegalnie do Oranu, a następnie kolejną do Maroka, gdzie czekała na niego już jego rodzina. Po kilku tygodniach pobytu w Afryce cała czwórka udała się statkiem do Lizbony, a 21 września 1940 r. – drogą lotniczą do Wielkiej Brytanii.

Dowódca

1. Dywizji Panczernej

W październiku 1940 r. na Wyspach Brytyjskich gen. Maczek objął dowództwo 2. Brygady Strzelców, która powstała z ewakuowanych z Francji żołnierzy jego dawnej jednostki. Miesiąc później przywrócono poprzednią nazwę – 10. Brygady Kawalerii Panczernej (historyczne nazwy otrzymały także pułki wchodzące w jej skład). Jednostki I Korpusu Polskiego, w tym 10. brygada, zostały skierowane do obrony wschodniego wybrzeża Szkocji od Firth of Forth do Montrose. 25 lutego 1942 r. na bazie kilku wydzielonych z Korpusu jednostek rozkazem Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Sikorskiego utworzono I. Dywizję Pancerną. Na jej czele stanął gen. Stanisław Maczek. W kwietniu 1942 r. dywizję przesunięto na południe od Firth of Forth w dolinę rzeki Tweed i do Melrose. Głównym problemem jej dowódcy był dotkliwy brak żołnierzy. Zasadniczym źródłem uzupełnień mieli być Polacy ewakuowani ze Związku Sowieckiego, a od 1943 r. obywatele polscy wzięci do niewoli przez aliantów w Afryce Północnej jako żołnierze Wehrmachtu.

Generał Maczek już od czasów dowodzenia 10. Brygadą Kawalerii cieszył się dużym szacunkiem wśród swoich żołnierzy. Wynikało to z jego troski o podwładnych. Podczas tworzenia się I. Dywizji Panczernej otrzymał od nich przydomek „Baca”, którym nieoficjalnie nazywano go podczas kampanii na zachodzie Europy.

Od czerwca do września 1943 r. I. Dywizja Pancerna przebywała w rejonie Newmarket w południowej Anglii, gdzie panowały dobre warunki do ćwiczeń taktycznych. Szkolenie prowadzono we współdziałaniu z jednostkami alianckimi, m.in. późniejszą towarzyszką broni we Francji – kanadyjską 4. Dywizją Pancerną. Jesienią 1943 r. jednostka Maczka przeszła reorganizację. W jej wyniku zmniejszono siły pancerne, a powiększono jednostki piechoty. Wiosną 1944 r. do dywizji dotarły czołgi Sherman V (część z nich stanowiły czołgi Sherman VC Firefly) i szybkie Cromwell IV. Wtedy też I. Dywizja Pancerna została włączona w skład 21. Grupy Armii, dowodzonej przez gen. Bernarda Montgomery'ego. Wraz z nią miała uczestniczyć w inwazji wojsk

alianckich w Normandii. 20 marca otrzymała rozkaz nakazujący uzyskanie pełnej gotowości bojowej do 18 kwietnia 1944 r. Oznaczało to mobilizację materiałową i uzupełnienie etatów wojennych. Proces ten nie został zakończony w przewidzianym terminie – przygotowania do wymarszu na front prowadzono aż do ostatniej chwili.

W połowie maja 1944 r. I. Dywizja Pancerna została dyslokowana do Anglii w rejon Bridlington–Malton nad Morzem Północnym, a w drugiej połowie lipca, przed przetrzuciem na kontynent, w rejon Aldershot. Liczyła łącznie: 885 oficerów, 15 210 szeregowych, 381 czołgów, 473 działa i ok. 4050 pojazdów mechanicznych.

Kampania we Francji, Belgii i Holandii

I. Dywizja Pancerna nie wzięła udziału w początkowym etapie operacji „Overlord” – lądowania Sprzymierzonych w Normandii. Na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. została przetransportowana do Francji. Jej siły skoncentrowano na północny wschód od Caen. Została włączona w skład kanadyjskiego 2. Korpusu gen. por. Guya Simonsa. Korpus ten miał przełamać pozycje niemieckie na linii Caen–Falaise (operacja „Totalize”). Walki rozpoczęły się 8 sierpnia i mimo wielkiego zaangażowania żołnierzy zakończyły się porażką. Powodem przegranej były zarówno błędy popełnione przez dowództwo 21. Grupy Armii, jak i brak doświadczenia bojowego polskiej dywizji.

Wskutek niepowodzenia pierwszego ataku zmieniono kierunek uderzenia. Dokonano obejścia pozycji niemieckich przez Soignolles w rejon przepraw na rzece Dives. 15 sierpnia 10. pułk strzelców konnych uchwycił przyczółek w rejonie Jort, co otworzyło drogę na Trun. Po przełamaniu obrony niemieckiej na północny wschód od tej miejscowości rozwinęto natarcie w kierunku Chambois (operacja „Tractable”). Wystane zgrupowanie pod dowództwem ppłk. dypl. Stanisława Koszutkiego (2. pułk pancerny z 8. batalionem strzelców i dywizjonem 1. pułku artylerii przeciwpancernej) zmyliło jednak drogę i dotarło do dwóch

wzgórz o wysokości 262 m, położonych w okolicach Mont Ormel, a określanych w polskiej tradycji mianem Maczugi.

Pomyłka wpłynęła na zmianę przyjętej uprzednio koncepcji działania – od 19 sierpnia jednostki I. Dywizji Pancерnej walczyły w rejonie wzgórz i na północ od Chambois. Ich celem oraz towarzyszącą im jednostką kanadyjską było zamknięcie okrężenia wokół sił niemieckich w rejonie Falaise. Starano się nawiązać kontakt z podchodzącymi od południa oddziałami amerykańskimi. Udało się to w okolicach Chambois. Przez pozycje dywizji Maczka wielokrotnie próbowano przebić się jednostki niemieckie, które chciały wydostać się na zewnątrz kotła. W rejonie Chambois i na drodze odwrotu, prowadzącej przez Maczugę z Chambois do Vimoutiers, Niemcy stracili 55 czołgów i pojazdów pancernych, 44 działa różnych typów, 38 transporterów opancerzonych, 207 pojazdów mechanicznych i 152 pojazdy konne. Do niewoli zostało wziętych ok. 5500 żołnierzy szeregowych i ok. 150 oficerów LXXXIV Korpusu Armijnego wraz z jego dowódcą gen. por. Ottonem Efeldtem. Po stronie polskiej poległo 446 osób (w tym 37 oficerów), 1501 zostało rannych (w tym 92 oficerów), a 150 zaginęło (w tym 5 oficerów). Straty w sprzęcie wyniosły 100 czołgów. Była to pierwsza i największa bitwa polskiej dywizji pancерnej w całej kampanii na Zachodzie w latach 1944–1945.

Po odtworzeniu zdolności bojowej I. Dywizja Pancerna ponownie wzięła udział w działaniach zbrojnych. Podjęła pościg za wycofującymi się jednostkami niemieckimi. Po przejściu przez Sekwanę ruszyła w kierunku północno-zachodnim. 6 września przekroczyła granicę francusko-belgijską. Opanowała miasta Ypres i Thielt, a następnie uczestniczyła w walkach o Gandawę, Lokeren i Saint Nicolas. 16 września przekroczyła granicę holenderską. Zajęła miasta Axel i Hulst, dochodząc do ujścia Skaldy. Do niewoli wzięła około 80 żołnierzy szeregowych i oficerów, zdobyła 7 dział przeciwpancernych, 4 moździerze oraz inną broń. W szeregach I. Dywizji Pancерnej największe straty poniósł 10. pułk dragonów, który został przez Niemców zmuszony do opuszczenia zajętego północnego brzegu kanału Axel–Hulst.

W trakcie dalszych walk dywizja Maczka w składzie brytyjskiego I. Korpusu brała udział w opanowaniu rejonu Antwerpii. Zdobyła: Merxplas, Baarle-Nassau i Alphen. Ciężkie walki o utrzymanie okolic Alphen prowadzono przez trzy tygodnie, aż do nadejścia wsparcia ze strony aliantów. W dniach 29–30 października oddziały I. Dywizji Pancерnej wyzwoliły stolicę Brabancji – Bredę, a po kilku dniach opanowały zaciekle bro-

nioną rzekę i kanał Mark. Ostatnim etapem kampanii w 1944 r. było zajęcie przedmościa Moerdijk 9 listopada. W miastach belgijskich i holenderskich żołnierze polscy byli traktowani jak wyzwoliciiele. Szczególnie uroczyście ich wkroczenie świętowali mieszkańcy Bredy: „Istny karnawał – wspominał gen. Maczek – ulice zapchane wiwatującymi mieszkańcami, kwiaty i festony, a wystawy sklepów oblepione napisami w języku polskim „Dziękujemy Wam Polacy”.

Od 27 września do 9 listopada 1944 r. Polacy wzięli do niewoli 53 oficerów i 2892 szeregowych żołnierzy niemieckich oraz zdobyli: 32 działa, 4 czołgi i 8 dział samobieżnych. Sami ponieśli straty w wysokości 69 oficerów i 876 żołnierzy szeregowych zabitych i rannych. Za walki w Belgii, prowadzone w terenie nieodpowiednim do działań dla broni pancernej I. Dywizja Pancerna zyskała uznanie aliantów. Doceniono też jej dowódcę, podkreślano zwłaszcza jego aktywność, umiejętność wykorzystania elementu zaskoczenia i szybkość manewru.

Nad Mozą

Po zdobyciu Bredy, sforsowaniu kanału Mark i zajęciu przedmościa Moerdijk I. Dywizja Pancerna pełniła służbę dozоровą nad Mozą. Okres stagnacji na froncie gen. Maczek wykorzystał na uzupełnienie stanów osobowych i szkolenie oddziałów. Głównym źródłem poboru byli jeńcy niemieccy narodowości polskiej. Dywizja otrzymała także nowy sprzęt w postaci czołgów Sherman II A, A30 Challenger oraz nowsze wersje czołgów Cromwell. Oprócz nich na wyposażeniu znajdowały się czołgi Sherman VC Firefly i Stuart. 6 lutego 1945 r. prezydent RP na uchodźstwie, Władysław Raczkiewicz, z udziałem premiera, Tomasza Arciszewskiego, ministra obrony narodowej – gen. dyw. Mariana Kukiela oraz szefa Sztabu Naczelnego Wodza – gen. dyw. Stanisława Kopańskiego odznaczył gen. Maczka Krzyżem Kawalerskim Orderu Wojennego Virtuti Militari za „wybitną inicjatywę połączoną z umiejętnością i skutecznym dowodzeniem I. Dywizją Pancerną pod Chambois i wyjątkowym wykorzystaniem pościgu za nieprzyjacielem aż po Bredę”. 25 lutego 1945 r. pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu szef francuskiego Sztabu Generalnego gen. armii Alphonse Juin nadał gen. Maczkowi Krzyż Komandorski Legii Honorowej.

Ostatnia ofensywa

9 kwietnia 1945 r. rozpoczęła się ostatnia ofensywa z udziałem I. Dywizji Pancernej. We Fryzji żołnierzom polskim przyszło ponownie walczyć z nieprzyjacielem, który swoją obronę rozwijał w terenie z licznymi kanałami i przeszkodami wodnymi. Wzruszającym przeżyciem dla całej dywizji było wyzwolenie obozu jenieckiego w Oberlangen, w którym znajdowało się 1721 kobiet – żołnierzy AK walczących w powstaniu warszawskim. 17 kwietnia, po zdobyciu Rhede zakończono operację usuwania oddziałów niemieckich z Holandii. Pozwoliło to na akcję po nieprzyjacielskiej stronie rzeki Ems, w kierunku na Emden. 19 kwietnia sforsowano silnie broniony kanał Küsten, co umożliwiło zdobycie Aschendorfu i Papenburga. Następnie oczyszczono z nieprzyjaciela obfitujący w kanały, bagna i rozlewiska teren wokół Ledy i Jümme. 4 maja 1945 r. przednie oddziały pancerne I. Dywizji Pancernej znalazły się w rejonie miasta i portu Wilhelmshaven, gdzie przygotowywały się do ostatecznego szturmu. Zanim jednak do niego doszło, 5 maja nastąpiło zawieszenie broni i kapitulacja sił niemieckich w pasie działania korpusu. Oddziały polskie otrzymały rozkaz zajęcia bazy niemieckiej Marynarki Wojennej w Wilhelmshaven. Zostało to wykonane 6 maja. Polska dywizja poszczególnymi zgrupowaniami obsadziła rejon Wilhelmshaven, Jever, Zetel, Neuenburga i inne aż do Morza Północnego, tj. północno-wschodnią część Fryzji Wschodniej. Przyjęła kapitulację 3 krążowników, okrętu dowodzenia, 18 okrętów podwodnych, kilkunastu niszczycieli i 205 mniejszych okrętów. Ponadto zdobyła 24 działa forteczne, 159 dział polowych, liczną broń, amunicję i miny oraz zapasy żywności dla 50 tys. żołnierzy na trzy miesiące. Do niewoli wzięła dowództwa: twierdzy i bazy marynarki wojennej, floty, dziesięciu dywizji piechoty i ośmiu pułków piechoty i artylerii; łącznie: 2 admirałów, 1 generała, 1900 oficerów i 32 000 szeregowych żołnierzy. Kilkanaście dni później jednostkę wizytował p.o. Naczelny Wódz, gen. dyw. Władysław Anders. Podczas kampanii na Zachodzie I. Dywizja Pancerna wzięła do niewoli ogółem 2200 oficerów oraz ponad 50 300 podoficerów i szeregowych. Sama poniosła straty w wysokości 975 zabitych, 3320 rannych i 300 zaginionych żołnierzy.

Na czele I Korpusu Polskiego

20 maja 1945 r. gen. Maczek objął dowództwo I Korpusu Polskiego w Szkocji. Nowym dowódcą 1. Dywizji Pancernej został gen. bryg. Klemens Rudnicki. Dywizja przez ponad rok wchodziła w skład okupacyjnych sił alianckich. Stacjonowała w kilku powiatach granicznych z Holandią. Siedziba dowództwa znajdowała się w Meppen. Popularność gen. Maczka przyczyniła się do tego, że niedaleko położone miasteczko Haren nad rzeką Ems na czas pobytu Polaków zmieniło nazwę na Maczków. Zamieszkiwali je polscy dipisi, a ludność niemiecka została usunięta.

W składzie I Korpusu Polskiego dowodzonego przez Maczka znalazły się m.in.: 1. Samodzielna Brygada Spadochronowa, 4. Dywizja Piechoty oraz 16. Samodzielna Brygada Pancerna. Jednocześnie Maczek pełnił funkcję dowódcy polskich jednostek wojska w Wielkiej Brytanii. Został awansowany do stopnia generała dywizji (ze starszeństwem z 1 czerwca 1945 r.). Na stanowisku dowódcy I Korpusu pozostał do września 1946 r.

Na emigracji w Szkocji

Po demobilizacji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i utworzeniu Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia Maczek pozostał na emigracji. Od 1949 r. wraz z rodziną zamieszkał na stałe w Edynburgu. Wybór domu w Szkocji nie był przypadkowy – 10. Brygada Kawalerii Pancerniej stacjonowała tam w czasie wojny. Maczek nie chciał wracać do kraju opanowanego przez system sowiecki, który odebrał mu rodzinne strony – Kresy Południowo-Wschodnie II Rzeczypospolitej. Musiał również zadbać o zdrowie swojej sparaliżowanej córki Małgorzaty, która urodziła się już na emigracji. Mocą uchwały Tymczasowego Rządu Jed-

ności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego z 26 września 1946 r. gen. Maczek z grupą polskich generałów i wyższych oficerów został pozbawiony obywatelstwa polskiego. Sam nigdy nie przyjął obywatelstwa innego kraju. Ze zrozumieniem odnosił się jednak do decyzji swoich podkomendnych o powrocie do Polski, chociaż uważał ją za błąd.

Z powodu trudnej sytuacji materialnej Maczek (nie przysługiwała mu emerytura ani stały zasiłek kombatancki; w 1949 r. otrzymał od rządu brytyjskiego jednorazową dotację i pożyczkę wysokości odpowiednio 1000 i 2000 funtów) zmuszony był podjąć fizyczną pracę zarobkową. Początkowo zatrudnił się jako robotnik, następnie sprzedawca w sklepie, który prowadził jego były żołnierz, a później – również u swojego podoficera, sierż. Jana Tomasika – jako barman w hotelu Learmouth w Edynburgu. Ostatnim jego miejscem pracy był edynburski klub sportowy, gdzie także trudnił się obsługą baru. Wypracował skromną emeryturę, którą otrzymywał od brytyjskiego Ministerstwa Rent i Ubezpieczeń. Jako filolog z wykształcenia publikował na emigracji w „Bellonie”, „Przeglądzie Kawalerii i Broni Pancerniej”, „Orle Białym” oraz „Pancerniaku”.

Mimo trudności w życiu prywatnym zachował uśmiech i życzliwość. Najważniejsza była dla niego rodzina. Ze swoją żoną Zofią przeżył ponad 65 lat. Cieszył się, że dzieci osiągnęły wysoki status społeczny, a wnuki mówiły po polsku. Syn generała Andrzej Maczek uczył się w gimnazjum benedyktynów. Dzięki bardzo dobrym wynikom w nauce otrzymał stypendium uniwersyteckie. Po studiach w Oksfordzie rozpoczął pracę na politechnice w Sheffield, gdzie uzyskał tytuł naukowy profesora.

Cel komunistycznej bezpieki

Już od pierwszych miesięcy po zakończeniu wojny gen. Stanisławem Maczkiem interesował się aparat bezpieczeństwa ludowej Polski. Chociaż ten nie angażował się w życie polityczne na emigracji, starano się go pozyskać. Inwigilację generała w latach sześćdziesiątych XX w. prowadził Departament I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Wywiad). Główne czynności operacyjne – oprócz

zbierania informacji na jego temat – zmierzały do sprowadzenia Maczka do kraju, co miało się przyczynić do pogłębienia rozbicia emigracji politycznej i uwiarygodnienia systemu komunistycznego. Akcja ta wpisywała się w całokształt walki reżimu PRL z emigracją polityczną. Ostatecznie na początku lat siedemdziesiątych XX w. sprawę złożono do archiwum.

Działalność społeczno-kombatancka

Po zakończeniu wojny słynny dowódca, mimo wielu kłopotów rodzinnych, nie zerwał kontaktów ze swoimi podwładnymi, wprost przeciwnie, jeśli tylko pozwalały mu na to czas i siły, brał udział we wszystkich uroczystościach kombatancko-religijnych w Edynburgu. Uczestniczył również w pracach Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów, które poza organizacją spraw własnych, pomagało ponad 60 tys. swoich członków w szukaniu pracy, kształceniu zawodowym i udzielaniu porad prawnych. Maczek i jego żona Zofia, nie bacząc na własną trudną sytuację materialną, wspomagali darami instytucje Skarbu Narodowego. Generał udzielał się również w Kapitulce Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, gdzie przez wiele lat był zastępcą przewodniczącego gen. broni Władysława Andersa, a po jego śmierci w 1970 r. objął przewodnictwo.

W 1954 r. w czasie podróży po USA, z upoważnienia gen. Andersa, został przyjęty na audyencji w Białym Domu przez prezydenta Dwighta Eisenhowera. Przeprowadził też wiele rozmów z amerykańskimi dowódcami oraz politykami. W tym samym roku złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu. Uczestniczył w dorocznych zjazdach I. Dywizji Pancерnej i przez wiele lat był wybierany na prezesa Związku Kół Pułkowych. Brał udział w licznych uroczystościach w Belgii, Holandii, Francji i USA, a przede wszystkim w corocznych obchodach walk pod Falaise. Nie opuszczał również podniosłe obchodzonych rocznic: lądowania aliantów w Normandii, walk wyzwoleniczych w Holandii oraz zdobycia Bredy (29 października).

Generał był zaangażowany w prace Komitetu Budowy Pomnika Katyńskiego w Londynie, który ostatecznie odsłonięto 18 września

1976 r. Zawsze manifestował swoje przywiązanie do ojczystego kraju. Przywrócenie mu przez władze komunistyczne obywatelstwa, 23 listopada 1971 r., nie zrobiło na nim wrażenia – zawsze był i czuł się Polakiem, a całą sprawę nazywał „błazeńskim cyrkiem”. Był człowiekiem bardzo religijnym. W życiu kierował się wartościami chrześcijańskimi. Pod koniec 1978 r. gen. Maczek wraz z rodziną został przyjęty na audiencji w Watykanie przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Wówczas wręczył mu egzemplarz swoich wspomnień *Od podwody do czołga*, które zostały wydane w 1961 r. w Edynburgu. Po raz kolejny spotkał się z papieżem podczas jego pielgrzymki do Wielkiej Brytanii w 1982 r.

W latach osiemdziesiątych XX w. ograniczył wyjazdy na uroczystości kombatanckie, zawsze jednak przysyłał przemówienie. Wyrazem niesłabnącego uznania, którym cieszył się wśród polskiej emigracji, było nadanie mu doktoratu *honoris causa* Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie i odznaczenie go przez prezydenta RP na uchodźstwie Kazimierza Sabbata w marcu 1987 r. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski za wybitną żołnierską służbę. Trzy lata później z rąk prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego otrzymał awans do stopnia generała broni. W lutym 1994 r. prezydent RP Lech Wałęsa odznaczył go Orderem Orła Białego.

Maczek tęsknił za ojczyzną i pilnie śledził to, co się w niej działo. Dotyczyło to szczególnie dramatycznych momentów w najnowszej historii Polski. Po wprowadzeniu stanu wojennego wystosował apel do żołnierzy w kraju o powstrzymanie się od rozlewu krwi. Po 1990 r. cieszył się z odzyskanej wolności, jednak ze względu na zły stan zdrowia nie mógł przyjechać do Polski. Do końca życia zachowywał sprawność umysłową i względnie fizyczną. Generał broni Stanisław Maczek zmarł 11 grudnia 1994 r. w Edynburgu. Zgodnie z jego ostatnią wolą 23 grudnia został pochowany na Polskim Wojskowym Cmentarzu Honorowym przy Ettensebaan w Bredzie.

Już w setną rocznicę urodzin generała na ścianie kościoła garnizonowego w Rzeszowie odślonięto tablicę pamiątkową poświęconą 10. Brygadzie Kawalerii i jej dowódcy. Maczek został również honorowym obywatelem miasta Rzeszowa, gdzie przed wojną znajdowała się siedziba dowództwa 10. Brygady Kawalerii (1994 r.). Wybrano go też na patrona szkoły podstawowej i ulicy w tym mieście. Po śmierci generała na placu Inwalidów w Warszawie odślonięto pomnik 1. Dywizji Pancерnej, który jest darem 40 miast Belgii, Holandii, Francji i Szkocji. Od sierpnia 2000 r. imię Maczka nosi 10. Brygada Kawalerii Pancерnej w Świętoszowie. W 2005 r. w Żaganie odślonięto jego pomnik. Projekt autorstwa

Tomasza Filara przedstawia generała w wieży czołgu dowodzenia Cromwell. Popiersie dowódcy I. Dywizji Pancерnej stanęło także w Alei Wielkich Polaków w krakowskim Parku im. Henryka Jordana (2010 r.). Jedną z form upamiętnienia Maczka są rajdy motocyklowe „Śladem Gąsienic Pierwszej Pancерnej”, organizowane od 2007 r.

Generałowi i jego żołnierzom poświęcono pomniki i tablice pamiątkowe nie tylko w kraju (m.in. w Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie) ale i za granicą (m.in. na ścianie domu przy ulicy Arden Street 16 w Edynburgu, w którym mieszkał Maczek). Szczególnie dużo znajduje się ich na szlaku bojowym I. Dywizji Pancерnej w Europie Zachodniej: w Belgii, Holandii i Francji. O żołnierzach dywizji najlepiej pamiętają mieszkańcy Bredy. W tym mieście jej żołnierze spędzili zimą 1944–1945 r., wielu z nich osiedliło się tam po wojnie. Pierwszym świadectwem pamięci były napisy umieszczane w oknach domów i na wystawach sklepowych – „Dziękujemy Wam Polacy”. Podczas obchodów polskiego Święta Niepodległości w 1944 r. generał Maczek i żołnierze I. Dywizji Pancерnej otrzymali honorowe obywatelstwo miasta, a w dziesięciolecie bitwy w parku miejskim odsłonięto ich pomnik. Od 1997 r. działa Muzeum Generała Maczka w koszarach wojskowych w Bredzie. W tym holenderskim mieście od zakończenia wojny co roku odbywają się uroczystości związane z wyzwoleniem, na które zapraszani są weterani dywizji. Szczególnie uroczyste była obchodzona siedemdziesiąta rocznica wyzwolenia Bredy, podczas której zapalono znicze i złożono kwiaty pod pomnikiem na jednym z trzech polskich cmentarzy honorowych w Oosterhout (pozostałe dwa znajdują się w Bredzie). W samej Bredzie powieszono tablicę pamiątkową, poświęconą żołnierzom I. Dywizji Pancерnej. Tablicę tę odsłonił syn Maczka, Andrzej Maczek oraz burmistrz Bredy, Peter van der Velden. W 2014 r. przy memoriale Mont Ormel postawiono pierwszy w Normandii pomnik dowódcy I. Dywizji Pancерnej, który jest repliką pomnika w Żaganii.

Tekst
Piotr Chmielowiec
Krzysztof A. Tochman

Redakcja
Izabela Szufa

Korekta
Magdalena Baj

Redakcja techniczna
Marcin Koc

Projekt graficzny i skład
Sylwia Szafrąńska

Zdjęcie na okładce:
generał bryg. Stanisław
Maczek podczas ćwiczeń
1. Dywizji Pancernej
w ostatnim tygodniu
przed wyruszeniem
do Francji, lipiec 1944 r.
(Fot. NAC)

Zdjęcie na stronie redakcyjnej:
pomnik dowódcy
1. Dywizji Pancernej
na Mont Ormel w Normandii,
zdjęcie współczesne
(Fot. Andrzej Mierzwiński)

DRUKARNIA TEKST Sp.j.
Emilia Zonik
ul. Wspólna 19
20-344 Lublin

© Copyright by Instytut
Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi
Polskiemu, Warszawa 2014

ISBN 978-83-7629-930-3

Zapraszamy na stronę
internetową
www.ipn.gov.pl

oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

Szanowni Państwo,

wielu ulicom i placom, przy których mieszkamy i pracujemy, patronują postaci historyczne. Wśród nich są także osoby, które na trwałe zapisały się w dziejach Polski XX w. Wybór patronów przestrzeni, w której żyjemy, świadczy nie tylko o naszej wrażliwości historycznej, lecz także wskazuje na wartości, do których chcemy się odwoływać.

Warto znać patrona swojej ulicy, wiedzieć, czyje nazwisko wymieniamy, podając przy różnych okazjach własny adres.

Niniejsza broszura przybliży Państwu postać generała Stanisława Maczka. Została wydana w ramach ogólnopolskiej akcji edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej, który od wielu lat podejmuje działania na rzecz poprawy stanu świadomości historycznej Polaków.

Zachęcam do lektury. Warto poznać historię człowieka, którego nazwisko widzimy co dzień na tabliczce z nazwą naszej ulicy.

dr Łukasz Kamiński

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



PATRONAT MEDIALNY

pamięć.pl